

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 212/22	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
<b>1. CZĘŚĆ WSTĘPNA</b>			
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
Sąd Okręgowy w Z., wyrok z dnia (...) r., sygn. akt (...)			
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
<b>0.11.4. Wnioski</b>					
#	uchylenie	#	zmiana		
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>					
<b>0.12.1. Ustalenie faktów</b>					
<b>0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
<b>0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</b>					

Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
<b>0.12.2. Ocena dowodów</b>					
<b>0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwiąże o powodach uznania dowodu			
<b>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>					
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwiąże o powodach nieuwzględnienia dowodu			
<b>STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b>					

**WOBEC  
ZGŁOSZONYCH  
ZARZUTÓW i  
wniosków**

Lp.	Zarzut	
	<p><b>1.</b> błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za jego (wyroku – przyp. SA) podstawę a mający wpływ na treść wyroku poprzez ustalenie na podstawie nieprawidłowej oceny dowodów, że oskarżony K. W. (1) dokonał zarzucanego mu czynu, wyczerpując dyspozycję art. 156 § 1 pkt 2 k.k.</p> <p><b>2.</b> naruszenie przepisów prawa procesowego, mającego wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. w związku z art. 410 k.p.k. polegające na dowolnej i fragmentarycznej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego przez Sąd poprzez bezkrytyczne danie wiary</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>

zeznaniom  
pokrzywdzonego  
R. W., bez  
przeprowadzenia  
pogłębionej  
analizy i oceny  
jego zeznań ze  
sobą  
sprzecznych,  
które zdaniem  
obrony były  
zmiennie  
obciążające  
skutkami  
pobicia nie tylko  
oskarżonego, ale  
także D. W. (1)  
oraz inne osoby,  
między innymi  
przedstawiciele  
wierzyciela,  
który miał mu  
udzielić  
pożyczki, także  
wyjaśnień  
oskarżonego, z  
których wynika,  
iż mógł spaść  
idąc po stromych  
schodach, w  
tym zakresie  
Sąd nie poczynił  
żadnych ustaleń,  
które można by  
było określić  
jako wiarygodne  
i zgodne ze  
stanem  
faktycznym.

**3.** rażąca  
niewspółmierność  
kary polegająca  
na wymierzeniu  
oskarżonemu  
kary w wymiarze  
5 lat  
pozbawienia  
wolności przy  
ominięciu zasad

	<p>art. 53 k.k. i dalszych, zdaniem obrony dolegliwość kary znacznie przekracza stopień winy oskarżonego oraz nie uwzględnia celów wymiaru kary - zapobiegawczych i wychowawczych zastosowanej kary w stosunku do oskarżonego.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Przed ustosunkowaniem się do zarzutów apelacyjnych należy stwierdzić, iż <b>Sąd Okręgowy w Z. wyrokiem z dnia (...) r. w sprawie (...) uznał oskarżonego K. W. (1)</b> za winnego tego, że w dniu 11 grudnia 2019 r. w miejscowości B., woj. (...) poprzez bicie pięściami i kopanie R. W.</p>			



po całym ciele, w szczególności po klatce piersiowej, spowodował u R. W. obrażenia ciała w postaci odmy opłucnowej lewostronnej szerokości 50 mm wymagające odbarczenia, która stanowiła ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu oraz ogólnych potłuczeń, stłuczenia klatki piersiowej, złamania nosa i stłuczenia głowy, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała pokrzywdzonego na okres dłuższy niż 7 dni, tj. popełnienia przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i za przestępstwo to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności (pkt 1), na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego na

rzecz  
pokrzywdzonego  
R. W.  
zadośćuczynienie  
za doznaną  
krzywdę w  
wysokości 6.000  
zł (pkt 2) oraz  
orzekł o kosztach  
procesu (pkt 3,  
4).

**Zarzuty ad. 1 i  
2**

Zarzuty te, choć  
stawiane  
oddzielnie jako  
zarzut błędu  
w ustaleniach  
faktycznych oraz  
zarzut  
dokonania  
dowolnej i  
fragmentarycznej  
oceny zebranego  
w sprawie  
materiału  
dowodowego w  
rzeczywistości  
sprowadzają się  
do zarzutu błędu  
w ustaleniach  
faktycznych o  
charakterze  
„dowolności” i  
„braku”.  
Skarżący  
bowiem z jednej  
strony neguje  
prawidłowość  
dokonanej przez  
Sąd I instancji  
oceny zebranych  
dowodów  
poprzez pryzmat  
zasad  
określonych w  
art. 7 k.p.k.  
a z drugiej

strony wskazuje na braki w postępowaniu dowodowym polegające na zaniechaniu przez Sąd I instancji wyjaśnienia kim były osoby z P., które miały pobić R. W. a co ma wynikać ze zmiennych zeznań pokrzywdzonego.

Należy więc przypomnieć, że zarzut błędu „dowolności” odnośnie ustaleń faktycznych, w tym co do zamiaru oskarżonego, jest słuszny tylko wtedy, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności wymaga on od apelującego wykazania, jakich konkretnych

uchybień w  
świetle wskazań  
wiedzy,  
doświadczenia  
życiowego i  
logicznego  
rozumowania  
dopuscił się sąd  
w dokonanej  
ocenie materiału  
dowodowego, a  
nie tylko  
poprzestania na  
własnej,  
odmiennej  
ocenie tego  
materiału (vide:  
wyrok SN z 20  
lutego 1975 r.,  
II K 355/74,  
OSNPG 9/1975,  
poz. 84, wyrok  
SN z 22 stycznia  
1975 r., I Kr  
197/74, LEX nr  
18956). Chodzi  
między innymi  
o pominięcie  
istotnych  
środków  
dowodowych,  
niedostrzeżenie  
ważnych  
rozbieżności,  
uchylenia się od  
oceny  
wewnętrznych  
czy wzajemnych  
sprzeczności  
(vide: wyrok SA  
we Wrocławiu  
z 19 kwietnia  
2012 r., II  
AKa 85/12, LEX  
nr 1162856).  
Przekonanie zaś  
sądu o  
wiarygodności  
jednych i  
niewiarygodności

innych dowodów  
pozostaje pod  
ochroną art. 7  
k.p.k. wtedy,  
gdy:

- jest  
poprzedzone  
ujawnieniem na  
rozprawie  
głównej  
całości  
istotnych  
okoliczności  
sprawy (art. 410  
k.p.k.) w sposób  
podyktowany  
obowiązkiem  
dociekania  
prawdy (art. 2 §  
2 k.p.k.),

- stanowi wynik  
rozważania  
wszystkich tych  
okoliczności  
przemawiających  
zarówno na  
korzyść, jak i  
na niekorzyść  
oskarżonego,

c) jest  
wyczerpująco i  
logicznie - z  
uwzględnieniem  
wskazań wiedzy  
i doświadczenia  
życiowego -  
uargumentowane  
w uzasadnieniu  
wyroku (vide:  
wyrok SN z dnia  
16 grudnia 1974  
r., Rw 618/74,  
OSNKW 1975 r.,  
z. 3-4, poz. 47).

Tymczasem,  
wbrew  
odmiennym

zapatrywaniom  
skarżącego, Sąd  
I instancji,  
ustalając stan  
faktyczny  
zarówno co  
do przebiegu  
zajścia, zamiaru  
towarzyszącego  
oskarżonemu,  
jak i ustalając  
ostatecznie winę  
oskarżonego,  
zwłaszcza w  
popelnieniu  
przestępstwa z  
art. 156 § 1 pkt 2  
k.k., prawidłowo  
oparł się na  
wyjaśnieniach  
oskarżonego  
złożonych na k.  
184-185,  
zeznaniach A.  
Z. (k. 16-17,  
276-278),  
zeznaniach  
pokrzywdzonego  
R. W. (k. 49-51,  
82-83, 173-174,  
315-319),  
zeznaniach  
świadców D. W.  
(1) (k. 126v-127,  
173-174,  
278-282), A. T.  
(k. 43, 248-251),  
R. P. (k. 45-46,  
251-252) i A.  
M. (k. 11-13,  
313-315) oraz  
dokumentacji  
lekarskiej dot.  
pokrzywdzonego  
(k. 25-26) a  
także opinii  
biegłego z  
dziedziny  
medycyny

sądowej M. S. (k. 29).

Sąd I instancji ustalając bardzo dokładnie stan faktyczny, którzy przywołał w sekcji 1 formularza uzasadnienia na str. 1-6 oparł się na przeprowadzonych w tej sprawie dowodach, tj. zarówno tych przemawiających na niekorzyść oskarżonego, o których wyżej wspomniano, jak i tych, które były dla niego korzystne, tj. wyjaśnieniach oskarżonego z k. 184-185, 243-247, zeznaniach M. B. (1) – aktualnej konkubiny oskarżonego (k. 320-322) i przede wszystkim zmienionych zeznaniach pokrzywdzonego R. W. złożonych na rozprawie w dniu (...) r. (k. 365-370).

Ocena tych dowodów, jak i pozostałych, niewymienionych wyżej została przeprowadzona

w sekcji 2 formularza uzasadnienia na str. 7-12.

Należy wyraźnie podnieść, iż Sąd I instancji przy tej ocenie zwrócił uwagę na wszystkie istotne aspekty wynikające z poszczególnych dowodów a dotyczące osoby sprawcy spowodowania u pokrzywdzonego obrażeń ciała, w tym zwłaszcza obrażeń, kwalifikowanych z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Sąd I instancji przy tym zwrócił uwagę na wysoce pokrętne zeznania pokrzywdzonego R. W., zasadnie nie dając wiary ostatnim depozycjom tego świadka, w których już wyraźnie „bronił” oskarżonego, starając się przerzucić odpowiedzialność za obrażenia, jakich doznał, na osoby trzecie, nikomu nieznanne.



Trzeba przy tym wyraźnie zaznaczyć, iż zarówno wyjaśnienia oskarżonego, jak i zeznania pokrzywdzonego wyraźnie ewaluowały wraz z tokiem prowadzonego postępowania.

Sąd I instancji, jak wspomniano wyżej, bardzo dokładnie przedstawił stan faktyczny, jaki ustalił w tej sprawie, w tym w zakresie związków oskarżonego z poszczególnymi kobietami, także A. Z., nieżyjącą już Ż. P. i ostatnią z nich M. B. (1), jak i w zakresie bliskiej znajomości oskarżonego z pokrzywdzonym R. W.. Jednocześnie z ocenionych dowodów wyciągnął jednoznaczny wniosek co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia, jakie miało miejsce w mieszkaniu R. W.. Jak to bowiem jasno

wynika z tych ustaleń, znajdujących oparcie we wskazanych wyżej dowodach, trafnie uznanych przez Sąd I instancji za wiarygodne, w dniu(...) r. w mieszkaniu R. W., poza pokrzywdzonym spotkali się oskarżony K. W. (1), który tam przyszedł ze swoją ówczesną konkubina Ż. P. oraz (...), który pojawił się w tym mieszkaniu już w trakcie spożywania alkoholu przez pozostałą trójkę. Jak wynika z tych ustaleń, przez cały ten wspólny pobyt wskazanych czterech osób atmosfera spotkania była dobra: osoby te spokojnie rozmawiały, spożywały posiłek, przygotowany przez Ż. P., jak i piły alkohol w postaci wódki oraz wychodziły na balkon, gdzie paliły papierosy. (str. 4).

Sąd I instancji również ustalił, iż w trakcie tego spotkania była rozłożona wersalka z pościelą i w pewnym momencie Ż. P. położyła się na wersalce i przykryła kołdrą. W tym czasie oskarżony wraz z (...) udali się na balkon zapalić papierosa, zaś Ż. P. została sama w pokoju z R. W.. Z ustaleń tych także jasno wynika, iż R. W. w pewnym momencie położył się na wersalce obok leżącej Ż. P. i wówczas kobieta zaczęła krzyczeć, że W. złapał ją za krocze, co usłyszeli mężczyźni przebywający na balkonie. Wtedy też weszli do pokoju i oskarżony zapytał się pokrzywdzonego co robi a ten odpowiedział, że nic (str. 4 uzasadnienia).

W tym zakresie ustalenia Sądu I instancji nie są

w tej sprawie  
kwestionowane,  
więc nie  
zachodzi tu  
potrzeba, by  
szerzej się  
wypowiadać na  
ich temat.

Natomiast już  
co do samego  
przebiegu  
zdarzenia co do  
istoty Sąd I  
instancji ustalił,  
iż po zastaniu  
w/w sytuacji  
oskarżony wpadł  
w furię i zaczął  
bić  
pokrzywdzonego  
pięciami i  
kopać obutymi  
nogami po całym  
ciele, w  
szczególności po  
klatce  
piersiowej,  
powodując u  
pokrzywdzonego  
obrażenia ciała  
w postaci odmy  
opłucnowej  
lewostronnej  
szerokości 50  
mm  
wymagającej  
odbarczenia,  
która stanowiła  
ciężki  
uszczerbek na  
zdrowiu w  
postaci choroby  
realnie  
zagrożającej  
życiu oraz  
ogólnych  
pośluczeń,  
stłuczenia klatki  
piersiowej,

złamania nosa i  
stłuczenia głowy,  
które  
skutkowały  
naruszeniem  
czynności  
narządu ciała  
pokrzywdzonego  
na okres powyżej  
7 dni. W tym  
czasie (...)   
próbował  
odciągnąć  
oskarżonego od  
pokrzywdzonego,  
ale oskarżony  
powiedział mu,  
aby się nie  
wtrącał, bo  
„dostanie  
wpierdol”.  
Wtedy (...)   
opuścił  
mieszkanie  
pokrzywdzonego  
a oskarżony  
nadal go bił.  
Po jakimś czasie  
oskarżony z  
konkubiną  
opuścili to  
mieszkanie (str.  
4-5  
uzasadnienia).

Sąd I instancji  
opisał również  
niekwestionowane  
w tej sprawie  
fakty, jakie miały  
miejsce po  
zdarzeniu a  
dokładniej  
mówiąc po  
przyjściu do  
mieszkania A.  
M. (str. 5  
uzasadnienia).

Mając na uwadze kwestionowanie przez skarżącego obrońcę ustaleń dotyczących samego przebiegu zdarzenia a mówiąc dokładniej dotyczących osób, jakie w tym zdarzeniu brały udział, należy wskazać na te fragmenty niżej wymienionych dowodów, które na ten temat dostarczają informacji.

Oskarżony **K. W. (1)** podczas pierwotnych wyjaśnień przyznał się do tego, że pobił R. W., podkreślając wyraźnie, że zrobił to sam i zaprzeczając, by w tym pobiciu brał udział (...) (k. 167). Oskarżony przyznał, że gdy zorientował się, że R. W. dotykał śpiącą Ż. P. w miejsca intymne i gdy pokrzywdzony zaprzeczył, by cokolwiek robił, to nie potrafił nad sobą zapanować.

Oskarżony  
wprawdzie  
podniósł, że  
pokrzywdzony  
rzucił się na  
niego z rękami,  
ale był słabszy.  
Jednocześnie  
zaprzeczył, by  
(...) zaatakował  
i bił R. W.,  
podnosząc, iż  
nie wie dlaczego  
pokrzywdzony  
także wskazywał  
na W. jako  
drugiego ze  
sprawców jego  
pobicia.

Oskarżony wręcz  
podał, iż W.  
starał się go  
odciągnąć i  
uspokoić i na  
pewno ani razu  
nie kopnął ani  
nie uderzył  
pokrzywdzonego.

Oskarżony przy  
tym racjonalnie  
zauważył, iż  
tylko on bił W.,  
gdyż obmacywał  
jego dziewczynę,  
zaś (...) nie  
miał nic do  
tego. Oskarżony  
przyznał, że  
jak R. W.  
powiedział, że  
nic nie robił,  
to doskoczył do  
niego i zaczął  
go bić, choć  
nie pamiętał już  
jak go bił, czy  
pięściami, czy  
kopał, gdyż był  
wtedy

zdenerwowany i pijany (k. 168).

Sąd I instancji zasadnie tym wyjaśnieniom dał wiarę, gdyż we wskazanym fragmencie są one nie tylko szczerze i zrozumiałe, ale wskazują wyraźnie na motyw brutalnego zachowania się oskarżonego względem swojego kolegi. Jednocześnie oskarżony też logicznie wyjaśnił dlaczego D. W. (2) nie brał udziału w tym pobiciu, wręcz wskazując, iż W. starał się załagodzić sytuację, co znów wprost wynika z zeznań D. W. (2). Poza tym, co także istotne, wyjaśnienia te znajdują wsparcie w uznanych za wiarygodne zeznaniach D. W. (2), A. Z., pokrzywdzonego R. W. i A. T. oraz A. M..

Trzeba jednak zauważyć, iż



przed tym przesłuchaniem postawiono oskarżonemu zarzut popełnienia występku z art. 158 § 2 k.k., polegającego na pobiciu R. W. wspólnie i w porozumieniu z (...) (k. 84).

Tymczasem po postawieniu oskarżonemu zarzutu dopuszczenia się zbrodni z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. (k. 182) zmieniła się już jego postawa procesowa.

Oskarżony bowiem nie przyznał się do tego czynu, twierdząc, że, cyt.: „uważam, że ja go sam tak nie załatwiłem”, sugerując, że po jego wyjściu z domu mógł kto inny pobić R. W., jak choćby (...), który w tym domu został, czy choćby A. M., o którym dowiedział się, że przyszedł do W. po jego (oskarżonego – przyp. SA) wyjściu. Poza tym oskarżony już sprzecznie

z powyższymi wyjaśnieniami podał, iż uderzył W. ze trzy razy pięścią w twarz i na pewno nie spowodował u niego takich uszczerbków ani go nie kopał.

Wyjaśnienia te słusznie już zostały uznane za niewiarygodne. Trzeba bowiem jasno wskazać, iż oskarżony pierwotnie nawet „nie potrafił” odtworzyć przebiegu swojego zachowania się względem pokrzywdzonego z uwagi na spożyty alkohol, gdy tymczasem w tych wyjaśnieniach podnosił, że na pewno go nie kopał i że uderzył go trzy razy pięścią w twarz. Jednocześnie nie potwierdzając swoich pierwotnych wyjaśnień oskarżony nie chciał w ogóle odnieść się do ich treści.

Powyższy sposób przedstawiania relacji ze zdarzenia pokazuje już wyraźnie, iż oskarżony zaczął obierać korzystną dla siebie linię obrony, by przekonać, iż to nie on spowodował te „ciężkie obrażenia ciała” i że musiały to uczynić inne osoby, jak choćby (...), który miał nawet wyzywać W., choć o tym wcześniej nie tylko nie wspominał, ale i nadmieniał, że W. wręcz chciał załagodzić sytuację, odciągając go od W.. Również oskarżony próbował sugerować, iż tego pobicia dokonać mógł przybyły później do mieszkania W. A. M., co również nie znalazło żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym.

Już ta zmienna postawa

oskarżonego prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż oskarżony w swoich zmienionych wypowiedziach jest nieszczerzy i nastawiony na osiągnięcie jak najlepszego rezultatu procesowego.

Powyższe zresztą rozumowanie potwierdzają tylko wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie w dniu 19.05.2021 r. Tym razem bowiem z tych wyjaśnień wynika, że to (...) był W., choć tego nie widział (k. 244), ale jednocześnie sugerując, bo tego nie widział, że to W. zrobił, bo jak on wychodził, to W. został w tym mieszkaniu (k. 245). Jednocześnie w tych wyjaśnieniach pojawiła się zupełna nowość, bowiem oskarżony wyjaśnił, iż W. miał dużo długów i

wierzyciele do niego pukali, i cyt.: „jak ja byłem jeszcze w tym mieszkaniu z Ż. i W., to słyszałem jak wierzyciele dobijali się do drzwi mieszkania W.”, ale nie wiedział, ile ich było (k. 245).

Wyjaśnienia te uznać należy nie tylko za wyjątkowo naiwne, ale i wręcz za obraną kuriozalną linię obrony.

Sugerowanie bowiem, że nieznajomi (jacyś wierzyciele) mogli pobić pokrzywdzonego, mimo zupełnie odmiennych uprzednio złożonych wyjaśnień w tym względzie i mimo innych wiarygodnych dowodów, pamiętając również o absurdalnej postawie pokrzywdzonego na dalszym etapie rozprawy, na co celnie zwraca uwagę Sąd I instancji, nie wytrzymuje

żadnej krytyki.  
Oskarżony nie dość, że do tej pory nie wspominał o jakichkolwiek wierzycielach, nie mówiąc już, że nawet ich słyszał jak przebywał wtedy z Ż. P. u pokrzywdzonego, to nadto nie potrafił sensownie wyjaśnić, dlaczego nie podtrzymał swoich pierwotnych wyjaśnień ze śledztwa. Nie brzmią bowiem przekonywująco jego depozycje, iż te wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego zostały mu podsunęte pod nos przez prokuratora i, cyt.: „były to brednie z palca wyssane” i „te brednie zostały stworzone na komisariacie w C.”, choć jednocześnie przyznał, że nie był przesłuchiwany w komisariacie Policji. Z drugiej strony oskarżony wskazał, iż podpisał

„gotowe papiery”, które go obciążały, bo obawiał się wywiezienia do aresztu, ale jednocześnie przyznał, że, cyt.: „treść, która jest w protokole to ja mówiłem”, że to są jego wyjaśnienia, zaś jemu posunięto zarzut, że to zrobił wspólnie z W. (k. 245-246).

Z powyższego widać wyraźnie, iż oskarżony na rozprawie wyjątkowo kręci, wije się w swoich twierdzeniach, nie potrafiąc logicznie przekonać do swoich racji. Trzeba dodać, iż oskarżony jednocześnie w swojej szczerzej naiwności przyznał, dlaczego złożył o takiej treści swoje pierwotne wyjaśnienia, a mianowicie dlatego, że wówczas jeszcze nie miał świadomości, co mu za to grozi (k. 245). Przy czym odwoływanie się przez oskarżonego, iż w trakcie

składania tych  
wyjaśnień  
przeżywał  
traumę, bo, cyt.:  
„ powiesiła mi  
się kobieta” (k.  
246) nie może  
być  
przekonywujące,  
skoro  
przesłuchanie to  
miało miejsce w  
dniu (...) r. a  
więc rok czasu  
po popełnieniu  
samobójstwa  
przez Ż. P.  
(patrz akta (...))  
- Ż. P. popełniła  
samobójstwo  
przez  
powieszenie się  
w dniu (...) r.).  
Poza tym, jak to  
celnie zauważył  
Sąd I instancji,  
oskarżony przez  
ten rok czasu  
od samobójstwa  
konkubiny do  
daty  
przesłuchania,  
cyt.: „ zdążył  
być już w  
dwóch kolejnych  
związkach z  
dwoma innymi  
kobietami” (str.  
8 uzasadnienia).  
Nie może więc  
być mowy, by  
oskarżony,  
składając te  
pierwotne  
wyjaśnienia był  
w ciągłej traumie  
a do tego,  
by ta trauma  
spowodowała, że  
złożył wówczas



niewiarygodne wyjaśnienia.  
Zresztą, jak wspomniano wyżej, oskarżony nie miał świadomości co mu grozi za zarzucany mu czyn, co tylko wskazuje na prawdziwość jego pierwotnych wyjaśnień, gdyż wówczas nie starał się kalkulować na chłodno, czy mówienie prawdy mu się opłaca czy nie. Poza tym znów oskarżony wykazuje się na rozprawie nieszczerością, bowiem po ujawnieniu jego wyjaśnień z k. 184-185 podtrzymał je, przyznając, że jednak uderzył pokrzywdzonego, ale nie z pięści, jak wtedy wyjaśnił, tylko otwartą dłonią w policzek (k. 246-247). Co także istotne, oskarżony „pamiętał” to uderzenie, choć pierwotnie negował tę pamięć z racji

spożytego  
alkoholu.

Mając więc na  
uwadze takie  
wyjaśnienia  
oskarżonego nie  
da się mu  
dać wiary, że  
do mieszkania  
pokrzywdzonego  
„dobijali się  
wierzyście” i że  
to nie on pobił  
pokrzywdzonego  
a jedynie trzy  
razy go uderzył  
i wyszedł z  
mieszkania (k.  
247).

Sąd I instancji  
trafnie więc  
podał  
krytycznej  
ocenie te  
zmienione  
wyjaśnienia  
oskarżonego,  
zwłaszcza te  
złożone na  
rozprawie,  
słusznie  
nazywając te  
wyjaśnienia  
„nieprawdziwymi,  
wykrętnymi i  
wyjątkowo  
cynicznymi” (str.  
8 uzasadnienia).

Pokrzywdzony  
**R. W.** podczas  
pierwotnych  
zeznań  
złożonych  
podczas  
zawiadamiania o  
przestępstwie  
podał, nie

wskazując na  
rzeczywistą  
przyczynę  
zachowania się  
oskarżonego, iż  
po powiedzeniu  
za dużo i  
w czasie  
„pyskówki”

dostał od K. W.  
(1) kilkanaście  
ciosów pięścią w  
twarz, w wyniku  
czego upadł i  
następnie (...)  
z K. W.

(2) kopali go  
naprzemiennie  
w okolicę klatki  
piersiowej, po  
czym stracił  
przytomność.

Pokrzywdzony  
podał, iż  
następnie ocucił  
go A. M. i to  
on zawiadomił  
pogotowie i (...).

Pokrzywdzony  
nie chciał, by  
sprawą  
zajmowała się  
Policja (k. 51).

Zeznania te  
jasno wskazują,  
iż nie było  
jakichkolwiek  
„wierzycieli”,  
którzy mieliby  
go ścigać za  
jakieś długi  
i z tego  
powodu mieliby  
go pobić,  
powodując  
obrażenia ciała.

Pokrzywdzony  
zaś wskazywał

przede  
wszystkim K. W.  
(1), ale i D. W. (1)  
jako sprawców  
jego pobicia, zaś  
A. M. był  
tą osobą, która  
mu udzieliła  
pomocy.

Już więc te  
pierwotne  
zeznania  
pokrzywdzonego  
wykluczają  
udział w  
zdarzeniu  
jakichkolwiek  
osób trzecich.

Podczas  
przesłuchania w  
dniu (...) r.  
pokrzywdzony  
podtrzymał w/  
w zeznania,  
potwierdzając,  
że pobili go K.  
W. (1) i (...) i  
że w wyniku tego  
pobicia doznał  
obrażeń, w tym  
odmę oplucną,  
przy czym od  
kopnięcia w  
głowę stracił  
przytomność,  
zaś następną  
osobą, którą  
zobaczył, był  
A. M., który  
następnego dnia  
wezwał  
pogotowie (k.  
82v-83).

Zeznania te  
jasno więc  
wskazują, iż nikt  
inny nie pobił go,

poza K. W. (2) i (...).

Pokrzywdzony podczas konfrontacji z (...) w dniu (...) r. był pewien, że został pobity przez K. W. (1), który zaatakował go pięściami a po przewróceniu na podłogę pokopał go. Świadek jednocześnie logicznie wskazał, dlaczego wcześniej wyjaśnił, iż w tym pobiciu uczestniczył również (...), podnosząc, iż pierwotnie był słuchany w szpitalu, kiedy jeszcze znajdował się w takim stanie, że nie pamięta co zeznawał, zaś podczas drugiego przesłuchania nie potrafił sobie tego wszystkiego dokładnie przypomnieć. Natomiast już teraz, po przemyśleniach przypomina sobie, że pobił go tylko W., gdyż podczas tego pobicia D. W. (1) nie było już w

jego mieszkaniu  
(k. 173v-174).

Mając na  
uwadze te  
logiczne  
zeznania  
pokrzywdzonego,  
w których  
wskazywał na  
sprawcę swojego  
pobicia jedynie  
K. W. (1),  
podnosząc, iż  
w tym czasie  
już (...) nie  
przebywał w  
mieszkaniu, nie  
ulega  
wątpliwości, iż  
te zeznania  
zasługują na  
wiarę w  
przedmiotowym  
zakresie, gdyż  
nie tylko zgodne  
są z zeznaniami  
D. W. (1), ale  
i z pierwotnymi  
wyjaśnieniami  
oskarżonego.

Pokrzywdzony  
również te  
okoliczności  
związane z  
pobiciem go  
pięściami a  
potem kopaniem  
obutą nogą,  
jak już leżał  
na podłodze  
potwierdził w  
toku rozprawy w  
dniu (...) r., nie  
wskazując przy  
tym na jakieś  
inne osoby,  
które w tym  
pobiciu mogły

ewentualnie  
wziąć udział.  
Wprawdzie  
pokrzywdzony  
podał, iż myślał,  
że pobiły go dwie  
osoby, dlatego  
wskazywał też na  
W., ale jeszcze  
w trakcie, jak  
był bity i jeszcze  
widział na oczy,  
to zauważył jak  
W. uciekał z  
jego mieszkania.  
Świadek,  
potwierdzając  
przy tym swoje  
zeznania ze  
śledztwa,  
przyznał, iż po  
wyjściu ze  
szpitala  
rozmawiał z W.,  
który mu mówił,  
że jak zobaczył,  
co robił W.,  
to się wystraszył  
i uciekł z  
mieszkania (k.  
315-319).

Powyższe  
zeznania jasno  
więc wskazują  
na udział w  
wyrządzeniu  
pokrzywdzonemu  
takiej krzywdy  
wyłącznie przez  
oskarżonego W.,  
co stoi w  
zgodności z  
pierwotnymi  
wyjaśnieniami  
oskarżonego, z  
których nie tylko  
wynika ta  
okoliczność, ale i  
motyw działania

oskarżonego.  
Poza tym te  
zmienione od  
konfrontacji  
pokrzywdzonego  
z W. zeznania  
znajdują odbicie  
w  
konsekwentnych  
w tym zakresie  
zeznaniami D.  
W. (1).

Co jednak także  
istotne,  
odpowiadając na  
pytania  
oskarżonego,  
pokrzywdzony  
wyraźnie  
zaznaczył, iż  
nie ma żadnych  
długów, poza  
zadłużeniem  
alimentacyjnym  
na kwotę  
100.000 zł a na  
wyraźne  
zapytanie  
oskarżonego  
podał, iż nie  
tylko nie  
opowiadał  
oskarżonemu o  
swoich  
problemach  
finansowych, ale  
i, że, cyt.: „ja  
nie pamiętam,  
że do mnie do  
mieszkania ktoś  
się dobijał” (k.  
318).  
Jednocześnie  
pokrzywdzony  
domagał się  
zasądzenia od  
oskarżonego  
zadośćuczynienia



w kwocie 10.000 zł (k. 319).

Zeznania te tylko pokazują naiwność prezentowanej wersji oskarżonego na temat ewentualnych wierzycieli, którzy mieliby dokonać tego pobicia pokrzywdzonego. Jak bowiem to jasno wynika z tych zeznań, pokrzywdzony, poza długami alimentacyjnymi, nie posiada żadnych zadłużeń a do tego nie potwierdził lansowanej przez oskarżonego wersji, by do tego mieszkania podczas tej imprezy dobijali się jacyś dłużnicy.

Tym samym nie może być uznana za wiarygodną postawa pokrzywdzonego, wynikająca z jego „dobrowolnego” stawienia się na rozprawę w dniu (...)r. (k. 365), kiedy to zeznał, iż K. W. (1)

jest niewinny  
oraz przytoczył  
zupełnie  
niewiarygodną,  
wręcz naiwną  
i sprzeczną z  
dotychczasowymi  
jego zeznaniami  
wersję o najściu  
na jego  
mieszkanie  
trzech mężczyzn,  
nazywanych  
przez niego  
„ basiorami”,  
którzy u niego  
się pojawili w  
związku z  
wzięciem „  
pożyczki z P. od  
takich  
chłopaków”,  
których znalazł  
w Internecie.  
Pokrzywdzony  
wskazał, że ci  
mężczyźni  
przyjechali do  
niego akurat  
tego dnia w  
(...) r., zapukali,  
weszli do  
mieszkania,  
usiedli w pokoju,  
gdy jeszcze był  
W. „ ze swoją  
dziewuchą” i  
powiedzieli, że  
muszą się  
rozliczyć.  
Następnie, w  
obawie przed  
nimi W. z  
dziewczyną  
wyszli, zaś ci  
mężczyźni „  
napukali” mu,  
podkreślając, że  
bili go ci trzej,  
kopali go, bili go

z pięści i stracił przytomność.

Pokrzywdzony zeznał też, że zalegał im 5.000 zł, ale z zeznań tych wynika, że nie posiada żadnych dokumentów, choć podpisywał „ jakieś papierki”, gdyż jak się wyprowadzał z domu, „ to wszystko gdzieś poszło” (k. 367-370).

Już sama treść tych zeznań, pamiętając o poprzednich zeznaniach tego świadka, trąci wyjątkową naiwnością. Nie da się bowiem dać wiary tym depozycjom w sytuacji, gdy pokrzywdzony do tej pory konsekwentnie nie wspominał o żadnych osobach trzecich, zaprzeczając, by posiadał jakiegokolwiek dłużni, jak i konsekwentnie wskazywał, iż sprawcą tego pobicia jest nie kto inny, jak K. W. (1). Jeżeli przy tym

weźmie się pod uwagę fakt, iż to oskarżony wymyślił sobie wersję, że to jacyś wierzyciele pobili pokrzywdzonego a także, mając na uwadze wysoce korzystne dla oskarżonego zeznania jego „nowej partnerki” **M. B. (1)**, która tylko pozytywnie wypowiadała się o oskarżonym i w swoich zeznaniach „skopiowała” wypowiedź oskarżonego, że „uderzył R. trzy razy z liścia”, negatywnie przy tym wypowiadając się na temat R. W., nazywając go „krętaczem” (k. 320-322) oraz fakt, iż to właśnie ta M. B. (1) pomogła mu w napisaniu oświadczenia (na k. 363), iż chce być ponownie przesłuchany (k. 365), co wynika z zeznań pokrzywdzonego, iż nie wiedział, że była żoną jego kolegi M. B. (2), który przywiózł go do

Sądu (k. 366) jest aktualną partnerką K. W. (1) (k. 368), to nie ulega wątpliwości, iż pokrzywdzony w tych zeznaniach po prostu kłamie, chcąc wybronić swojego oskarżonego kolegę od odpowiedzialności karnej.

Kłamstwo to jest tym bardziej widoczne, gdy także weźmie się pod uwagę zeznania **D. W. (1)** (k. 127, 173-174, 278-282), które korespondują z pierwotnymi wyjaśnieniami oskarżonego oraz zeznaniem pokrzywdzonego złożonymi podczas konfrontacji z tym świadkiem i na pierwszej rozprawie a także zeznania **A. M.**, z których wynika, iż bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzony wskazywał, iż pobili go K. W. (1) i (...) (k. 11-13) bądź, że pobili go K. W. (1) ze swoją dziewczyną (k.

313-315) oraz zeznania policjantów **A. T.** (k. 43, 248-251) i **R. P.** (k. 45-46, 251-252), z których wynika, że na gorąco po przybyciu na miejsce zdarzenia pokrzywdzony twierdził, że pobili go (zadawali mu uderzenia) jego koledzy K. W. (1) i (...). Wreszcie **A. Z.**, była partnerka oskarżonego, wyraźnie, jednoznacznie i konsekwentnie zeznała, iż oskarżony, mając z nią kontakt z racji spotykania się z nią i ich dzieckiem, po spotkaniu w dniu 11.12.2019 r. zadzwonił do niej następnego dnia i w rozmowie, opowiadając o okolicznościach spotkania u R. W. przyznał jej, że po ujawnieniu, iż W. „macał” jego partnerkę **Ż. P.**, cyt.: „uderzył W. jak ten siedział na łóżku w pokoju, gdzie

pili alkohol a następnie, jak W. upadł na podłogę, to go skopał po brzuchu i kręgosłupie". Powiedział też, że po tym, jak skopał W. to go zostawili samego w tym mieszkaniu i wyszli stamtąd. Z relacji tej wynikało też, że (...) miał być obecny przy tym pobiciu, ale też wynikało, że tego pobicia dokonał sam K. W. (1) (k. 16-17, 276-278). Nie ma żadnych powodów, by odmówić zeznaniom tych świadków wiary, bowiem właśnie te zeznania korespondują ze sobą, tworząc całość w zakresie przebiegu inkryminowanego zdarzenia. Poza tym zeznania A. Z. korespondują w sposób oczywisty z pierwotnymi wyjaśnieniami oskarżonego oraz z zeznaniami R. W., złożonymi w trakcie konfrontacji z (...) i złożonymi po raz pierwszy

na rozprawie, jak i z zeznaniami D. W. (1) a tym samym zasługują one na pełną wiarygodność.

Tak właśnie też ocenia te dowody Sąd I instancji, co jasno wynika z treści tejże oceny zaprezentowanej w sekcji 2 formularza uzasadnienia na str. 7-11.

Powyższe zaś prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż Sąd I instancji nie dopuścił się ani błędu w ustaleniach faktycznych, ani naruszenia przepisów prawa procesowego, co świadczy o **niezasadności zarzutów apelacyjnych z punktów 1 i 2.**

Należy przy tym podkreślić, iż apelujący zarzuty te formułuje w taki sposób, jakby sam oceniał poszczególne dowody, nie zauważając, iż



Sąd Okręgowy  
właśnie widzi  
i ocenia te  
fragmenty  
przytaczanych  
przez  
apelującego  
dowodów na  
str. 4-6 apelacji,  
czym wdaje  
się w  
nieuprawnioną  
polemikę z tą  
oceną. Skarżący  
przy tym nie  
wyjaśnia jaki  
wpływ na tę  
ocenę miałby  
stan  
nietrzeźwości  
uczestników  
zdarzenia (str. 3  
apelacji), skoro  
ten stan dotyczył  
nie tylko  
pokrzywdzonego,  
ale i także  
oskarżonego.  
Także  
odwoływanie się  
do rzekomego  
stanu zdrowia  
psychicznego  
pokrzywdzonego  
(str. 5 apelacji)  
nie może mieć  
w tej sprawie  
żadnego  
znaczenia, skoro  
Sąd I instancji  
oparł swe  
ustalenia nie  
tylko na  
zeznaniach  
pokrzywdzonego,  
ale i na innym,  
przywołanym  
wyżej, materiale  
dowodowym,  
który dopiero

oceniony kompleksowo dawał podstawę do dokonania właściwych ustaleń faktycznych.

Mając zaś na uwadze totalnie naiwne twierdzenia oskarżonego i pokrzywdzonego o rzekomych wierzycielach, którzy mieli pobić R. W., za niezrozumiałe wręcz należy uznać wywody skarżącego, iż Sąd I instancji powinien wyjaśnić kim były osoby z P., które miały pobić R. W., jak i powinien zażądać od świadka dowodu zawarcia jakiegokolwiek umowy kredytowej a także dowodu spłaty części pożyczki (str. 6 apelacji). Skarżący zdaje się bowiem zapominać, iż to na jego wniosek (jako obrońcy oskarżonego) z dnia (...) r. (k. 359) nastąpiło ponowne przesłuchanie pokrzywdzonego

a tym samym mógł poprzez zadawanie odpowiednich pytań doprowadzić do ujawnienia wskazywanych przez siebie okoliczności. Skoro jednak ujawnienie takowych nie nastąpiło a poza tym sam pokrzywdzony ani nie wskazywał na personalia tych osób, ani na rzekomy podmiot, od którego wziął pożyczkę, jak i również nadmienił, że stracił wszelkie dokumenty, jakie posiadał a które były związane z tą pożyczką, to żądanie od Sądu I instancji dodatkowego wyjaśnienia tych okoliczności uznać należy już za absurdalne. Tak samo zresztą absurdalne jest odnoszenie się do zarzutu apelacyjnego, iż oskarżony sugerował, że pokrzywdzony mógł spaść ze schodów. Ta bowiem

okoliczność nie znajduje oparcia w żadnym dowodzie i stanowi jedynie luźną dywagację, która z tych powodów nie wymaga żadnego sprawdzania.

Powyższe więc przekonuje, iż zarzuty te w żadnej części nie zasługują na uwzględnienie.

Dodać tylko trzeba, iż Sąd I instancji również wyczerpująco i przekonywująco zarazem wykazał zarówno winę oskarżonego w popełnieniu przypisanego mu przestępstwa, jak i działanie umyślne z zamiarem ewentualnym spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu a także przyjętą kwalifikację prawną tego czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. (sekcja 3 formularza uzasadnienia na str. 13-14).

Dziwić zaś tylko może podważanie przez skarżącego przyjęcie tej kwalifikacji poprzez odwołanie się do poglądów doktryny na temat charakteru obrażenia doznanego przez pokrzywdzonego, tj. odmy opłucnowej (str. 5 apelacji), które to poglądy (notabene bez wskazania ich w apelacji) nie stanowią przecież opinii biegłego, gdy tymczasem Sąd I instancji ustalenie to oparł właśnie na opinii biegłego medyka sądowego a więc podmiotu uprawnionego a z której jasno wynika, iż, cyt.: „powstanie odmy opłucnowej wymagającej odbarczenia spowodowało wystąpienie choroby realnie zagrażającej życiu, wyczerpujące znamiona art.

156 § 1 pkt 2  
k.k.” (k. 29).

**Ad. 3**

Zarzut ten również okazał się chybiony.

Apelujący zdaje się nie dostrzegać, iż Sąd I instancji nie miał żadnych wątpliwości w zakresie oceny zeznań R. W., jak i zresztą całego zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Tym samym miał pełne podstawy, by surowo ocenić działanie oskarżonego, które spowodowało tak rozległe skutki zdrowotne dla pokrzywdzonego, tym bardziej, że pokrzywdzony był jego wieloletnim kolegą, któremu nie dał nawet szansy na wyjaśnienie zaistniałej sytuacji, która doprowadziła do inkryminowanego zdarzenia.

Trzeba przy tym zauważyć, iż odwoływanie się

przez skarżącego do pobytu oskarżonego po tym zdarzeniu w szpitalu psychiatrycznym nie ma żadnego znaczenia pod kątem oceny zastosowania wobec oskarżonego właściwej represji karnej, skoro, jak to właściwe ustalił Sąd I instancji, oskarżony po śmierci swojej konkubiny w dniu (...) r., przed złożeniem wyjaśnień w tej sprawie zdołał związać się z dwiema innymi kobietami. Odwoływanie się więc do emocji oskarżonego podczas pierwszego przesłuchania związanej z jego stanem psychicznym po stracie partnerki nie jest uzasadnione dla podważenia wymiaru orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności.

Należy przy tym zauważyć,

iż kara ta w wymiarze 5 lat nie może zostać uznana za wygórowaną. Nie dość bowiem, że oscyluje ona w dolnej granicy ustawowego zagrożenia (wynoszącej w chwili czynu 3 lata), to Sąd I instancji zasadnie nie znalazł na korzyść oskarżonego praktycznie żadnych okoliczności. Wprawdzie taką okolicznością jest przyznanie się do winy na etapie postępowania przygotowawczego, ale słusznie Sąd I instancji nie nadał jej szczególnego znaczenia, skoro na dalszym etapie postępowania oskarżony wycofał się z tego przyznania, prezentując przy tym absurdalną wersję zdarzenia, do czego też ewidentnie wciągnął samego pokrzywdzonego, co znajduje wyjaśnienie w



prezentowanej  
wyżej  
argumentacji.  
Nie jest bowiem  
przypadkiem to,  
że oskarżony w  
swoich  
zmienionych  
wyjaśnieniach  
próbował  
przekonać, iż  
pokrzywdzonego  
pobili  
„wierzyciele” i ta  
wersja znalazła  
się dopiero w  
ostatnich  
zeznaniach  
pokrzywdzonego,  
mającego  
kontakt z  
ówczesną  
partnerką  
oskarżonego.

Abstrahując od  
oceny, jaką  
wystawiły  
oskarżonemu  
byłe jego  
partnerki, do  
czego odwołuje  
się Sąd I  
instancji, nie  
ulega  
wątpliwości, iż  
oskarżony jest  
sprawcą  
zdemoralizowanym,  
o czym świadczy  
jego wielokrotna  
karalność, gdyż  
oskarżony był  
karany aż  
kilkanaście razy  
za różnego  
rodzaju  
przestępstwa (k.  
450-451,  
526-530), przy

czym trafnie Sąd I instancji zauważył, że oskarżony dopuścił się tego przestępstwa w tym samym roku, w którym opuścił zakład karny po odbyciu kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności (sekcja 4 formularza uzasadnienia na str. 16).

Te zaś okoliczności, w powiązaniu także z popełnieniem przestępstwa w stanie nietrzeźwości, jak i rozległymi skutkami działania oskarżonego dotyczącymi zdrowia pokrzywdzonego są wystarczające do uznania, iż orzeczona wobec oskarżonego kara 5 lat pozbawienia wolności jest karą w pełni adekwatną do popełnionego czynu, jak i wystarczającą do osiągnięcia stawianych przed karą celów określonych w art. 53 k.k. Kara

<p>ta uwzględnia więc w wystarczającej mierze okoliczności przytoczone w tym przepisie a tym samym nie może zostać uznana za karę rażącą i to w sposób niewspółmierny a więc karę, która nie nadaje się, ze społecznego punktu widzenia, do zaakceptowania z uwagi na jej wymiar, który, jak do powiedziano wyżej, nie jest nadmierny.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p><b>1.</b> zmiana zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od stawianych mu zarzutów.</p> <p><b>2.</b> uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

<p>Zwiąże o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p><b>Ad. 1</b></p> <p>Wniosek niezasadny a to z powodu nieuwzględnienia zarzutów apelacyjnych, o czym wypowiedziano się wyżej.</p> <p><b>Ad. 2</b></p> <p>Wniosek niezasadny, gdyż skarżący nie wykazał, by zaistniały w tej sprawie podstawy określone w art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k. do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania a Sąd odwoławczy takowych nie dostrzega z urzędu.</p>	
<p>4. <b>OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE</b></p>	

<b>UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</b>		
1.	Konieczność uzupełnienia kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego, jak i podstawy wymiaru kary o przepis art. 4 § 1 k.k. – art. 455 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności		
Konieczność ta wynika z faktu, iż w chwili orzekania przez Sąd Apelacyjny przestępstwo z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. jest zagrożone karą od 3 lat do 20 lat (od dnia 1 października 2023 r. – zmiana ustawą z dnia 7 lipca 2022 r. - Dz.U. z 2022 r., poz. 2600 ze zm.), gdy przed tą datą i w chwili czynu było zagrożone karą pozbawienia wolności od 3 do 15 lat.  Ustawa obowiązująca poprzednio była więc dla		

<p>oskarżonego względniejsza w rozumieniu art. 4 § 1 k.k. i dlatego ten przepis przywołano w podstawie prawnej skazania i wymiaru kary.</p>		
<p>5. <b>ZSTRZYGNIECIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b></p>		
<p><b>0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p><b>0.11.</b></p>	<p>Przedmiot utrzymania w mocy</p>	
<p><b>0.1 Utrzymano w mocy orzeczenie o winie, kwalifikacji prawnej i karze (pkt 1), o środku kompensacyjnym (pkt 2) oraz o kosztach procesu (pkt 3, 4).</b></p>		
<p>Zwięźle o powodach utrzymania w mocy</p>		

Przy ustosunkowaniu się do zarzutów apelacyjnych wykazano prawidłowość orzeczenia w zakresie winy i kwalifikacji prawnej z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., jak i orzeczonej za ten czyn kary, więc nie zachodzi tu konieczność przytaczania tej argumentacji.

Zastrzeżeń nie budzi orzeczenie w pkt 2 środka kompensacyjnego na podstawie art. 46 § 1 k.k. Pokrzywdzony wnosił o zasądzenie od oskarżonego zadośćuczynienia w wysokości 10.000 zł, natomiast Sąd I instancji przekonywująco uzasadnił (sekcja 4 formularza uzasadnienia na str. 17-18) dlaczego orzekł wobec oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienie w kwocie 6000 zł.

<p>Orzeczenie o kosztach związanych z obroną oskarżonego z urzędu oraz o zwolnieniu oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i opłaty znajduje uzasadnienie w treści wskazanych w punktach 3 i 4 przepisów i orzeczenia te nie są kwestionowane w niniejszym postępowaniu.</p>		
<p><b>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p>0.0.11.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p>0.0.1 Zmiana dotyczy przyjętej w pkt 1 kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu – art. 455 k.p.k.</p>		
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>		
<p>O powodach tej zmian</p>		



wypowiedziano się wyżej w sekcji 4.			
<b>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
<b>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia</b>			
1.1.	Nie dotyczy	# art. 439 k.p.k.	
Związłe o powodach uchylecia			
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości  Nie dotyczy	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Związłe o powodach uchylecia			
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania  Nie dotyczy	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Związłe o powodach uchylecia i umorzenia ze			

wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
4.1.	Nie dotyczy	# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwiężle o powodach uchylenia			
<b>0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>			
Nie dotyczy			
<b>0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
	Nie dotyczy		
<b>6. Koszty Procesu</b>			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
III i IV	Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa		

na rzecz  
adwokata M. Z.  
kwotę 738,00 zł,  
w tym VAT,  
tytułem kosztów  
nieopłaconej  
obrony z urzędu  
w postępowaniu  
odwoławczym.

Takie  
rozstrzygnięcie  
znajduje swoje  
oparcie w § 4  
ust. 1 i 3 oraz §  
17 ust. 2 pkt 5  
rozporządzenia  
Ministra  
Sprawiedliwości  
z dnia 3  
października  
2016 r. w  
sprawie  
ponoszenia  
przez Skarb  
Państwa  
kosztów  
nieopłaconej  
pomocy prawnej  
udzielonej przez  
adwokata z  
urzędu (Dz.U. z  
2019 r., poz.  
18). Na tę  
kwotę składają  
się opłata w  
kwocie 600 zł  
(§ 17 ust. 2 pkt  
5) powiększona  
o 23% VAT (§ 4  
ust. 3).

Należy przy tym  
wspomnieć, iż  
obrońca  
oskarżonego na  
rozprawie  
apelacyjnej  
wniósł jedynie  
o zasądzenie  
na jego rzecz

zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu za postępowanie odwoławcze „na podstawie Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości dla adwokatów z wyboru” (k. 533v). Obrońca jednak nie uzasadnił tego żądania, dotyczącego jego oparcia na rozporządzeniu MS z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).

Tymczasem w polskim systemie prawnym nadal obowiązuje rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U.

z 2019 r.,  
poz. 18), które  
przecież stanowi  
podstawę  
prawną  
dotyczącą zasad  
ponoszenia  
przez Skarb  
Państwa  
kosztów  
nieopłaconej  
pomocy prawnej  
udzielonej przez  
adwokata  
ustanowionego z  
urzędu.  
Natomiast  
Rozporządzenie  
MS, do którego  
odwołuje się  
obrońca dotyczy  
opłat za  
czynności  
adwokackie (jak  
to ujął obrońca  
„dla adwokatów  
z wyboru”).  
Trzeba przy  
tym nadmienić,  
iż inne są  
także podstawy  
prawne wydania  
każdego z tych  
rozporządzeń,  
bowiem  
pierwsze z nich  
znajduje swoje  
uzasadnienie w  
treści art. 29 ust.  
1 i 2 ustawy  
z dnia 26 maja  
1982 r. Prawo  
o adwokaturze  
(Dz.U.  
2022.1184 t.j.),  
zaś drugie  
znajduje  
uzasadnienie w  
treści art. 16  
ust. 2 i 3 cyt.

Ustawy – Prawo  
o adwokaturze.

Sąd Apelacyjny  
zdaje sobie  
sprawę z  
istnienia wyroku  
Trybunału  
Konstytucyjnego  
z dnia  
20.12.2022 r.  
w sprawie SK  
78/21 (OTK-  
A 2023/20),  
którym to  
wyrokiem  
orzekł, iż § 17 ust.  
1 pkt 2 oraz §  
17 ust. 2 pkt 3  
rozporządzenia  
Ministra  
Sprawiedliwości  
z dnia 3  
października  
2016 r. w  
sprawie  
ponoszenia  
przez Skarb  
Państwa  
kosztów  
nieopłaconej  
pomocy prawnej  
udzielonej przez  
adwokata z  
urzędu (Dz. U.  
z 2019 r. poz.  
18, z późn. zm.)  
są niezgodne z  
art. 64 ust. 2  
w związku z art.  
31 ust. 3, art.  
32 ust. 1, art. 2  
i art. 92 ust. 1  
zdanie pierwsze  
Konstytucji  
Rzeczypospolitej  
Polskiej przez  
to, że wskazane  
w nich stawki  
dla adwokatów

ustanowionych obrońcami z urzędu są niższe od stawek w tych samych sprawach dla adwokatów ustanowionych obrońcami z wyboru. Nie wdając się w szczegóły, jakie legły u podstaw tego rozstrzygnięcia, sam Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu tej decyzji stwierdził, iż bezpośrednim skutkiem niniejszego wyroku jest utrata mocy obowiązującej § 17 ust. 1 pkt 2 oraz § 17 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia z 2016 r. Od dnia opublikowania orzeczenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, zamiast wskazanych przepisów, podstawę zasądzenia wynagrodzenia obrońcy z urzędu w sprawie objętej śledztwem oraz za obronę przed sądem rejonowym w postępowaniu

zwyczajnym lub przed wojskowym sądem garnizonowym stanowić będą odpowiednio: § 11 ust. 1 pkt 2 oraz § 11 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia z 2015 r. To zaś oznacza w sposób oczywisty, iż w wyniku tego orzeczenia TK nie utraciły mocy obowiązującej pozostałe przepisy tego rozporządzenia, w tym m.in. przepis § 17 ust. 2 pkt 5.

Należy jedynie podnieść, iż Trybunał Konstytucyjny postanowieniem z dnia 20 grudnia 2022 r. w sprawie S 2/22 (OTK-A 2023/21) zwrócił Ministrowi Sprawiedliwości uwagę na obowiązek usunięcia uchybień w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w



sprawie  
ponoszenia  
przez Skarb  
Państwa  
kosztów  
nieopłaconej  
pomocy prawnej  
udzielonej przez  
adwokata z  
urzędu (Dz. U. z  
2019 r. poz. 18,  
ze zm.) oraz w  
rozporządzeniu  
Ministra  
Sprawiedliwości  
z dnia 3  
października  
2016 r. w  
sprawie  
ponoszenia  
przez Skarb  
Państwa  
kosztów  
nieopłaconej  
pomocy prawnej  
udzielonej przez  
radcę prawnego  
z urzędu (Dz.  
U. z 2019 r.  
poz. 68, ze zm.),  
polegających na  
nieuzasadnionym  
zróźnicowaniu  
zasad  
wynagradzania  
pełnomocników  
lub obrońców  
ustanowionych z  
urzędu  
względem  
pełnomocników  
lub obrońców  
ustanowionych z  
wyboru, a w  
konsekwencji -  
konieczność  
podwyższenia  
stawek dla  
pełnomocników  
lub obrońców

ustanowionych z  
urzędu do  
stawek  
przewidzianych  
dla  
pełnomocników  
lub obrońców  
ustanowionych z  
wyboru.

Sygnalizacja ta  
jednak nie  
wpływa na moc  
obowiązującą  
dotychczasowych  
przepisów a tym  
samym, skoro  
przepisy § 4  
ust. 1 i § 17  
ust. 2 pkt 5  
rozporządzenia z  
dnia 3  
października  
2016 r. w  
sprawie  
ponoszenia  
przez Skarb  
Państwa  
kosztów  
nieopłaconej  
pomocy prawnej  
udzielonej przez  
adwokata z  
urzędu nie  
utraciły mocy  
obowiązującej,  
to Sąd  
Apelacyjny nie  
znajduje  
podstaw, by  
w realiach tej  
sprawy wydać  
orzeczenie w  
przedmiocie  
„wynagrodzenia”  
obrońcy  
działającego z  
urzędu na  
podstawie bliżej  
nie

sprecyzowanego  
przez  
wnioskującego  
obrońcę  
przepisu  
rozporządzenia  
Ministra  
Sprawiedliwości  
z dnia 22  
października  
2015 r. w  
sprawie opłat  
za czynności  
adwokackie.

Mając zaś na  
uwadze  
powyższe  
wywody, nie  
można zgodzić  
się z  
zapatrywaniem  
Sądu  
Najwyższego  
zawartym w  
postanowieniu z  
dnia 15 grudnia  
2021 r., V KK  
549/20 (LEX  
nr 3322628),  
by zasądzenie  
należności  
obrońcom z  
urzędu  
następowało  
automatycznie  
na podstawie  
rozporządzenia  
Ministra  
Sprawiedliwości  
z dnia 22  
października  
2015 r. w  
sprawie opłat  
za czynności  
adwokackie (Dz.  
U. z 2015 r. poz.  
1800), mimo  
niestwierdzenia  
przez właściwy

organ w  
odpowiednim  
trybie  
niekonstytucyjności  
konkretnych  
przepisów  
rozporządzenia z  
dnia 3  
października  
2016 r. w  
sprawie  
ponoszenia  
przez Skarb  
Państwa  
kosztów  
nieopłaconej  
pomocy prawnej  
udzielonej przez  
adwokata z  
urzędu (Dz. U. z  
2019 r. poz. 18,  
t.j.).

Sąd odwoławczy  
zwolnił  
oskarżonego od  
ponoszenia  
kosztów  
sądowych za  
postępowanie  
odwoławcze i  
od opłaty za  
to postępowanie,  
kierując się  
przepisami art.  
624 § 1 k.p.k.  
i art. 17 ust  
1 ustawy z  
dnia 23.06.1973  
r. o opłatach  
w sprawach  
karnych (tekst  
jednolity z 1983  
r., Dz.U. Nr 49,  
poz. 223 z późn.  
zm.), odwołując  
się do tożsamej  
argumentacji  
przytoczonej  
przez Sąd I

	instancji w sekcji 7 formularza uzasadnienia na str. 19.	
<b>7. PODPIS</b>		
P. M. (1) P. G.M. K.		